

# GAZETA POZNANSKA

Nro. 71.

w Srodeę dnia 4. Września Roku 1811.

z Warszawy d. 27. Sierp.

JW. Baron Bignon Rezydent N. Cesarza Jegomości Francuzów, Króla Włoskiego etc. etc. obchodził dnia onegdajszego wtuteyszey stolicy uroczystość imienia Maryi Ludwiki, Arcy-Kieźniczki Austryackiey, Cesarzowej Francuzów, Królowey Włoskiej. JW. Prezes Rady Stanu i Ministrów, tudzież Senatorowie, Ministrowie nietyniey władze cywilne iabó też Generałowie, Pułkownicy i cały sztab, udali się z rana do JW. Rezydenta dla złożenia mu życzeń i uczuć, kteremi cały naród jest przeięty ku Najjaśnieyszey małżonce Bohatyrki i Wskrzesiciela naszej Ojczyzny. Wieczorem dany był u JW. Rezydenta świetny bal, na który zaproszone zostały pierwsze władze cywilne i woyskowe, tudzież osoby nayznakomitsze oboiey pćci. Podczas wieczerzy, która dana była około godziny 2giey po północy, JW. Hrabia Stanisław Potocki, Senator Wojewoda, Prezes Rady Stanu i Ministrów, wniósł toast za zdrowie Cesarzowej i Królowey Jeymości, którey obchodzono uroczystość, tudzież za zdrowie Cesarza Jegomości, Najjaśnieyszego Jey Małżonka, oraz Króla Jmci Rzymskiego. Mieszkanie JW. Rezydenta było oświecone i wystawiało cyfry Cesarstwa Ichmość. Mieszkańcy tuteyszego miasta ubiegali się z swey strony w oświeceniu z własney ochoty domów swoich, dla okazania uczuć, kteremi są przeięci ku Najjaśnieyszey Monarchini, uszczęśliwiającey Wielkiego Monarchę, któremu byt nasz wiązniemy.

WOYSKO XIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.

w Kwaterze główney w Warszawie  
dnia 26. Sierpnia 1811.

S Z T A B G E N E R A L N Y.  
R o z k a z D z i e n n y.

JW. General dywizyi, tymczasowo naczelnie kommanderujący sądząc, że równie pozostałym w kraju woyskowym, miłobędzie przekonać się, że użyci w innych stronach koleđzy, staraią się utrzymać stawę Polskiego żołnierza, iak dla tych początkiem stanie się nadgrody, pewnoś noszenia cechy waleczności w oczach całego woyska; ma sobie za obowiązek ogłosić następujący piętny czyn Kapitana *Zdzinickiego*, z Pułku 4go piechoty.

Oficer ten, posłany z 40stu ludźmi z pomienionego Pułku, w assekuracyą oddziałowi przeznaczonemu do Coien, zostawszy napadniętym w marzu od kilkuset nieprzyaciół, tak piechoty iako i jazdy, po długim odpórce, potrafił wnieść do tego miasta. — Tam zamknąwszy się w domu, przez 48 godzin z właściwą naszemu żołnierzowi bronili się odwagą, przeciw 800 ludziom zbuntowanej piechoty Hiszpańskiej, którzy rozjątrzeni tym mężnym odporem, chcąc go koniecznie dobyć, przyległe budynki podpalili. — Już dom, w którym Kapitan *Zdzinicki* z oddziałem swoim się był zamknął, palić się od dołu zaczynał, a jednakże mężny ten Oficer żadney propozycyi poddania się przyjmować niechciał; aż nakoniec inny oddział przybwszy mu na pomoc, z honorem mógł, po

rozproszaniu nieprzyjaciół, opuścić miejsce, które waleczność kilkunastu Polaków, zamieniła była w twierdzę.

General dywizyi, Szef sztabu głównego,  
(Podp.) F i s z e r.

Dnia wczorayszego odprawił się w tutejszej stolicy pogrzeb zmarłego na dniu 24tym b. m. J. Pana Hauschildta, Majora artylleryi konney. Szwadron wspomnioney artylleryi, pod dowództwem Podpółkownika Szweryna, był przeznaczony do czynienia honorów wojskowych. Dziś będzie nabożeństwo żałobne za duszę jego w kościele XX. Kapucynów.

Donoszą z Lublina, iż nieiaki Pan Tomasz Baliński, który tam fabrykę saletry założył, wynalazł około Lublina gatunek ziemi ciemno niebieskiej, której próbkę przysłał do Warszawy i zatrudnia się dalszym doświadczeniem natury tej ziemi.

z Paryża d. 21. Sierp.

Dnia 18. m. b. Cesarz Jmć przyjął w St. Cloud deputacyą departamentu Lippe, tudzież deputacyą wysp iónskich.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia, wyedzie dwór — iak słyhać — do Comiegne.

Cesarz Jmć podpisał kontrakt małżeństwa Generala brygady, Barona Corancez z J. Paną Oudinot, corką Xięcia Reggio.

Dnia 15. Sierpnia, w dzień rocznicy urodzin N. Cesarza, spuszczone z warsztatu w Antwerpii nowy okręt le Traian.

Członki zboru zromadzili się dnia 19. w pałacu Kardynała Fesch.

Biskup z Feltre, ieden z członków zboru narodowego, zarażony jest paraliżem; niewielka nadzieja, ażeby się utrzymał przy życiu.

z Madrytu d. 30. Lipca.

Pan Plessen, Szef szwadronu lekkiey jazdy Westfalskiej, rozegnał hordę z Villa

Garcia. Droga od Tarrelagona prowadząca zastana była trupami i rannymi. — Król Jmć polecił Ministrowi spraw wewnętrznych, Margrabiemu Almenara zwiedzenie prowincyów Mancha i Toledo. W czasie iego niebytności trudnić się będzie interessami wydziału wewnętrznego Minister sprawiedliwości.

W Londynie wychodzi dziennik pod tytułem: Hiszpan, z którego mniemane władze Cortes w Kadyx bardzo są niekontente, ile że dziennik ten pod wpływem gabinetu angielskiego pisany, obeymuie skargi na nicudolność władz Cortes, w przyłożeniu się w czemkolwiek użyteczném dla półwyspia i osad, które to ostatnie usiłują oderwać od macierzystego kraju.

Prowincya Guadalaxara, która przez tak długi czas była teatrem wojny, iest teraz spokojna i czyści się ze wszystkém z łotrów, z hordy Empecenada pozostałych. Herszt ten wpadł w niełaszkę iunty, która wadzila na iego miejsce Margrabiego Zayas. Ludzie, co tego ostatniego znają wiedzą, iż najmnieyszej zdatności wojskowej nieposiada. Takowy wybor dowodzi, w iakim ambarasie iest iunta o dowodzców.

z Frankfortu d. 17. Sierp.

W tej chwili odbieramy tklawy dowód prawdziwie Oycowskiej opieki, iaką N. Cesarz Francuzow rozciąga dla familow takich wojskowych, którzy przez swe poświęcenie się stają się godnymi dobrodzieystw tego wielkiego Monarchy. Zona pewnego Oficera w służbie francuzkiej, który już od dwóch lat zostaje w niewoli angielskiej, żyła in z małemi dziećmi w naybiednieyszym stanie, pozbawioną będąc wszelkiego wsparcia, iakiego z strony męża doznawać mogła. Xiążę Feltre, Minister Woyny, co tylko dowiedział się o nieszczęściu tej damy, zdał niebawnie rapport N. Cesarzowi, który raczył wyznaczyć iey wsparcie od czasu, od którego

104  
żadney pomocy z strony męża swego mieć nie mogła. nie się o przedmiocie zwolania jest ukon-

*z Pańcowy d. 9. Sierpnia.*

Od momentu wybuchu nowych kroków nieprzyjacielskich między Turkami i Serwianami, ustął wszelki handel tutejszy z Belgradem, gdyż niemal wszystko w Serwii wyciągnęło w pole. Pozostałe jeszcze w Belgradzie wojsko Rossyjskie, jest także w pogotowiu do wymaszerowania za pierwszym rozkazem. Jerzy Czer y wyjechał już do głównego obozu Serwiańskiego pod Deligradem, i codziennie spodziewają się walney rozprawy między Serwianami i Turkami.

Dnia 5. przejechała przez Semlin do Belgradu siostra wodza naczelnego Serwianów, Maria Pantelies, która bawiła od znacznego czasu w Sirmii.

W Belgradzie mówią teraz bardzo mocno o nowych układach między Rossyanami i Turkami, do których z strony Rossyi pierwszy krok uczynić miano.

*z Londynu d. 15. Sierpnia.*

Królowi Jmci wrócił się znowu zwyczajny apetyt; sténwwszytkiem twierdzą, iż ta okoliczność spowodzić znowu może pomieszanie zmysłów, coby wielką obawę sprawiło.

Dziennik zdrowia z daty dzisiejszey tak brzmi:

„Król Jmć jest zupełnie w takim stanie, w jakim się od niejakiego czasu znajdował.”

Onegdaj o pół do trzeciej odprawila się w pałacu spraw zagranicznych w Downingstreet rada gabinetowa, której większa część Ministrów przytomną była. Trwała do godziny trzeciej i odłożoną została do następującego dnia; domyślają się, iż interessa, w których się naradzano, tyczą się polityki stałego ładu. Członki rady ziechali się na tę radę z swych rezydencyów wiejskich, do których w skutek wczornyszego posiedzenia powracali; z czego wnioskują, iż naradze-

*Dokończenie ważnego Dokumentu.*

Jaka wolność i taka wierność znaleźć się może u owych napozor przyjaciół tronu, którzy ażeby dowieść swej przychylności do familii królewskiej, publicznie okupowali milczenie fakcyów, dla jednego z synów swego Króla. i tym sposobem bardziej jeszcze poniżają go iak nowe iakie oczernienia, zagrażając, że własnego iego brata w sprawę tę wpłatają. Możnaż wierzyć, iż iakowa przystoynność, iakowa uczciwość mieszka pomiędzy obywatelami pierwszego miasta Państw Brytańskich, widząc iak przy każdej sposobności, nietylko łączą się z najzłotliwzszymi nieprzyjaciółmi swego Monarchy, ale też nieprzestają pobłażać krzykom beczelnych równie iak ciemnych kupców, którzy za każdym rozwarciem ust albo potwarze wyziewają lub na zdradę sarkają. Widzianoż aby jedno Hrabstwo, któreby się odważyło oprzeć, tak sromotnym przeciw domowi królewskiemu wymierzonym zamachom? Widziano przeciwnie iak ubiegały się w podłym zawodzie, którego celem niemo-gło bydź iak obrażać czucia szanownego Króla, i obelgi równie iak zasadzki najgłówniejszych nieprzyjaciół iego domowego pokoju nadgradzać? Nie iestżę iasną rzeczą, nawet dla postrzegacza najmniejszey uwagi, że ani zdrowa moralność ani rozumna wolność nie iest właściwą narodowi Angielskiemu? Choćby niedostatek powolności wydawał, iż pierwszey zupełnie brakuie, byłoby smieszną rzeczą niedostrzegać, iż drugiey niemasz cale. — (tu następuje w mniemanym dokumencie obraz ducha fakcyów w Anglii i iego smutne skutki; poczem tak daley ciągnie.) Od czasu gdy J.C. Moś otworzył oczy ładu na własny iego interes, przestali wołownicy ładowi podpadać pod haracz wyspiarskich han-

dlarzy, a Anglię, którzy w zamianę swych zbytecznych artykułów, artykuły do najpierwszych należące potrzeb odbierali od cudzoziemskich narodów na pół darmo, poczynają się obawiać wygłodzenia. Ażeby ograniczyć wypotrzebowanie zboża, usiłował rząd, dystylując inne poddać surrogaty. Składy pełne towarów osadniczych; naturalnie więc cukier był obiektem najpierwszym, postanowiono go przeto użyć. Właściciele wsiów, podnieśli się przeciw temu projektowi, przez wiele miesięcy, zatrudniały fakcye zboża i cukru, połączone z fakcjami reformy i teatru, woysk lądowych i morskich, Jakobinów i Parlamentu, uwagę prawdziwie intrygującego, niezgodnego i burzliwego narodu. Nieraz to pierwszy, środek Londynu zupełnie podobny widziano do Konstantynopola, gdy muzułmani będąc pod bramami stolicy bardzo prędko szablą zatławiali zakłocenia rozmaitych sekt i partyów. Każda obca napaść oddawała wyspy Brytańskie w ręce zdobywcy. Bankructwa mogą zruynować, zamieszki mogą rozproszyć, Burze mogą zniszczyć i zwycięstwa oddadź w nasze ręce flotty, które są jedyną zasłoną w Brytanii przeciw pięćdziesiątce JC Mci. Poddanie są może tylko Anglików zachować od losu Hollandyi, i od wymazania z liczby Państw niepodległych. Opór, czyniąc ich katastrofą okropniejszą, może ją wprawdzie odwlec, ale iey cale niezmięni; niemają innego wyboru jak posłuszeństwo lub zdobycie. Dom teraz panujący niewydał nigdy na świat rycerza, a cnoty prywatne Xięcia, który burzliwym i niespokojnym tym ludem rządzi, są słabym zakładem, że pokój ludów ładu stałego niebędzie zamieszany lub zniszczony cale. Pozostaie tylko jeszcze roztrząsnąć, który z dwóch tych środków byłby potrzebniejszy lub doatateczniejszy, zmiana dynastyi czy zmiana konstytucyi? Od dawna już samo przychylenie się JC. Mci powszechną zmianę skutkować by

było mogło. Od dawna już rozmaite fakcye, próby o pomoc, i plany rewolucyi leżały przed oczyma Cesarza Jmci. \*)

\*) Wszystkie te gadania, zawierające wiele prawd, służą tylko do tego, ażeby można znaleźć pozor, ściągoczenia nienawiści i podeyrzliwości na pewną część ludzi, którey Ministrowie broniąc fałszerzów i zabójców, są nieprzyjaciółmi. (Monitor.)

Lecz nieżyjemy już w wieku gdzieby trzeba podburzać poddanych do obalenia swego tronu. Monarchowie sami na przyszłość będą sędziami Monarchów, a bieda Xięcia, który przeciw wyrokowi wydanemu od jego równych, do swego ludu apellować będzie!!! Przesztanie panować.

W Fontainebleau dnia 30. Października roku 1810.

(Podp.) . . . . . Xiąże Cadore.

do JW. . . . .

(bardzo tajno.)

Dziennik, the Statesman, zawiera następujące uwagi nad artykułem: *Bardzo ważny dokument*, ogłoszonym przez dziennik *Kuryer* zwany: „Obrońcy mordu, którym się nieudarzyło wlać w lud angielski swych czartoskich maxym, chwytają się teraz innych środków, towarzyszących bojaźliwej ich niegodziwości, aby oczernić Napoleona i rząd jego. W tym zamiarze wystawił *Kuryer* publiczności artykuł, który mu się podobno nazwać tak ważnym dokumentem, iaki kiedy mógł być w Anglii ogłoszonym, a o którego autentyczności, iak mniemam wcale powątpiewać niemożna. Gdybyśmy na moment zawierzyć mogli autentyczności tego dokumentu, zaiste nienamyslałibyśmy się zdoświadczeniem, iż go mamy za najszkodliwszy paszkwil przeciw ludowi angielskiemu, iaki tylko mógł kiedy wyjść z pod prasy drukarskiej, a mając go zaś za taki, iaki sama tylko najhaniebniejsza bezczelność wy-

ładz mogła, iaki Ministrowie w nayobrzydliwym zamiarze na targ publiczny wywiezli, tę jedynie uczynić chcemy uwagę, iż on w zupełnym świetle wystawia podły i zniemawidzony sposób postępowania swych autorów. Dokument ten chociaż umieszczony ieszcze dnia 22. Czerwca w jednym z dzienników amerykańskich, który mamy w naszych rękach, i chociaż *Kuryer* w dniu 24. Lipca otrzymał kopią onegoż, przecież wydawca tego dziennika dopiero sześciu dniami później był w stanie obawić, że to jest pismo naywiększej wagi dla państwa angielskiego i dopiero dnia 30. Lipca otrząbił je pod tym tytułem z wielką świetnością. Rzecz jest taka: gazeta w Nowym Yorku wychodząca, w której artykuł ten był umieszczony, niepodemuie się ręczyć za autentyczność. Ministerium angielskie ma w stanach zjednoczonych, tak dobrze iak w Anglii, na swej placy pierożków, którym polecona obrona rządu. Wiedząc to, łatwo można dociec, iż okoliczności towarzyszące publikacyi, chociażby nawet niepodlegające powątpiewaniom, iakie się w naturze rzeczy samey ukrywają, niemogą iak tylko wzbudzić wątpliwość i podczyrenie przeciwko temu. „Jeżeli dokument ten jest autentyczny i t. d.” mówi wydawca amerykański. Lecz któż tak gada, pewnym będąc swej sprawy. Nasz *Kuryer* przecież radby naz chciał odurzyć, nie tylko, że pismo to jest autentyczne, ale nawet, że bi, to komunikowane Posłowi Rosyjskiemu w Paryżu a przez tego rządowi jego przesłane; że Alexander komunikował te Posłowi Amerykańskiemu w Petersburgu, Panu Adams, że ten posłał kopią onegoż Stanom amerykańskim i że tym sposobem rozeszło się po świecie. Ziądże to *Kuryer* dowiedział się o tych ważnych okolicznościach? Niewiemy; lecz to nam wiadomo, że oprócz wyprawdzonych z samey natury dowodów, nigdy pismo iakie nie było ogłoszone, któ-

rego powie zehne okoliczności czynił, by ie tak podeyrganem, iak te, o którym mówimy. Bezwątpienia wkrótce będziem w stanie udowodnić, że dokument ten jest falszwy.” Gazeta ministeryalna, *Morning-Post*, oświadcza, iż dokument Kuryera jest pismem podsuniętym w sposobie na ukaranie zasługującym i że postąpienie Kuryera w tey okoliczności jest haniebne i bezczelne.

### Rozmaite wiadomości.

Dnia 12. Sierpnia wieczorem między 10. i 11. godziną wpadł przebrany człowiek do wexlarza na ulicy S. Honoré w Paryżu, który spokojnie iadł wieczera z swą żoną, i żądał aby mu na miejscu wylczył 6000 franków, gdyż inaczej obydwaj z ręki iego trupem padną. Gdy wexlarz i żona iego pomimo takowej obietnicy, hałas zaczęli robić i o pomoc wołać, a gość natarczywy zemknąć niemógł, sam się zastrzelił. Nieznaleziono nic przy nim, coby mogło dać iakie objaśnienie względem iego osoby.

W Rosyi wyszły z druku traktaty państwa rossyjskiego dotyczące i inne w archiwach Ministerii związków zagranicznych znajdujące się dokumenta. Minister zagranicznych związków przyimuie na siebie koszt druku pierwszego tomu, obrachowane na 25,000 rubli. Ustanowiona przy archiwum w Moskwie kommissya trudni się wydaniem i przedazą dzieła. Dochód z pierwszego tomu przeznaczony jest na koszt druku drugiego a zysk z całego dzieła pódydzie do kassy wydziału spraw zagranicznych.

Według gazety Strazburgskiej spadł śnieg dnia 11. Sierpnia w Steinthal, na granicy Departamentu niższego Renu, a z nim i kilka iaskolek, które od zimna w powietrzu zgrały.

Pewien Medyolańczyk miał tak wielką skłonność do gry, iż cały majątek zgrał.

Umierając, rozkazał w swym testamencie, aby po śmierci skóra z niego zdjęta i wybito z niej stół do gry, z kości zaś by porobiono kostki do rzucania i też graczom darowano.

### ANEGDOTA.

Lord Landsborow lubił tak bardzo tańczyć, że ani wiek, ani podagra, niepotrafiła pokonać jego namiętności. Ostatnia choć mu najbardziej dokuczala, to przecie tańczył. Po śmierci męża Królowy Anny, prosił iey o audyencyą, na ktorey iey przełożył, iż musi tańczyć, jeżeli się chce utrzymać przy zdrowiu i wybić sobie z głowy chłopot.

W wielkim domu waryatów w Londynie, Bedlam zwanym, poszedł iednego razu lekarz sam między chorych, niebacząc na niebezpieczeństwo, na jakie się wystawiał. Waryaci umówili się pomiędzy sobą, ażeby go wrzucić żywo w kocię, w którym się zupa dla nich warzyła. Zamyśl ten zapewneby zaraz byli przywiedli do skutku, gdyby im lekarz nie był wystawił, ażeby tak długo czekali, dopoki się nierozbierze, niechcąc im zupy zepsuć. Na tey remonstracyi profitował tyle czasu, iż dozorca z innymi ludźmi naderzedł i wybawił go od najokropniejszey śmierci.

### OSOBLIWOŚCI W HISZPANII.

W królestwie Leonu znajduje się iedna obszerna okolica, która się zowie Maragataria. Zamieszkała jest od tak nazwanych Maragotów. Początek tego licznego ludu jako też iego imienia, dał powód do wielu domysłów. Zdaje się bydz rzeczą prawdziwą, iż Maragoci pochodzą od Maurów, i na długi czas przed ustaleniem Mahometanizmu, iako Chrześciance Afrykańscy osiedli w Hiszpanii. Jakożkolwiek bądź, pewną jest rzeczą, iż zachowali dotychczas staroświeckie swe obyczaje, zatrudnienia i ubiory, a gdy inni

Hiszpanie niemi pogardzają, oni na wzajem w więzunią się pogardą tego wszystkiego, co nie należy do ich pokolenia, z którego tylko a nie z żadnego innego biorą małżonki.

Podobnież czynią i Wakerowie, również prowadzą życie Nomadzkie i bez wątpienia tak iek Maragoci z Afrykańskich Chrześcian pochodzą.

Baturkowie zamieszkali na dwóch małych dolinach, pomiędzy Ciudad Rodrigo i Salamanką, przez długi czas byli przedmiotem wzgardy, poki ta powolnie usiała. Początek ich wcale nie jest wiadomy.

Najznakomitsze było w Hiszpanii królestwo de los Patonos, o którym nigdy w geografii żadnego wspomnienia nie było. Miało ono podobieństwo do królestwa Yvetot w Francyi. Składała się bowiem z iedney wioski w pobliskości Toledu. Gdy Saraceni opanowali Hiszpanią, stali Chrześciance uciekli w tę dziką okolice. Obrali sobie Naczelnika, któremu dali tytuł Króla. Tytuł ten pozostał przy tey familii do końca 18go wieku. Że zaś Król Patonów zatrudniał się furmańswem i handlem drzewa, czynności zaś królewskich niemógł pogodzić z swemi interesami, zaczął żądać uroczyste dostojności Monarchicznej; i od tego czasu Patonowie utracili tę prerogatywę, ktorey rząd Hiszpański dozwolił im używać. Trzymali się oni powszechnego systematu rządowego co do praw, urzędów, podatków etc. etc. i tym sposobem przestali tworzyć osobną Administracyą, utrzymującą bezpośredni związek z Radą naywyższą, która w dawniejszych czasach wszystko do Króla Patonów adressowała i od niego wszystko odbierała. Mały ten kraj, będący w środkowym punkcie Hiszpanii, zastłony wysokimi górami, na mało urodzajnym gruncie, otoczony rojami pszczoł i trzodami kóz, daleki od nowości modów, wierny swoim obyczajom, był przez tysiąc lat siedliskiem pokoju i szczęścia.

**Obwieszczenie.** Uwiadomiamy niniejszém szanowną publiczność, tak w ogólności jako też każdego w szczególności, iż pod dniem 9. Kwietnia r. b. na folwarku Gaworek zwany pot. mili od Gostynia przy Grobli tamtejszey tu ztąd do Gostynia prowadzący w wodzie znaleziono człowieka płci męzkiej bez głowy, siadłego i średniego wzrostu, który miał u ręki na palcu obrączkę ni- by z koronnego złota, która to obrączka z dwóch części składa się, tak że ją rozdziwić i złożyć można; a że głowa tegoż znalezionego człowieka dycht przy plecach urzniętą a chrząstkę ukreconą była, przeto okazuje się, iż człowiek ten sposobem najokrutniejszym zamordowanym być musi; że zaś sąd niżej podpisany pomimo najusilniejszych starań ani sprawcy tej zbrodni, ani też kto był ten zamordowany, iak się nazywał i z kąd byż mógł, ile że bez głowy, która dotychczas niewynaleziona, wysledzić nie był w stanie, a wnosząc sobie, iż przez ten sposób możnaby doysć sprawców wspomnioney zbrodni, gdyby można wysledzić kto, i z kąd ten zamordowany był, iakie rzeczy przy sobie miał, iak ubrany był, dokąd poyść zamysłał, którą drogą szedł, i gdzie zniknął (nadmieniając szanowney publiczności, iż z początku mocna pogłoska była, że ten bez głowy człowiek w wspomnioney wodzie znaleziony miał byż fałbierz z Berlina lecz to okazało się, iż nie jest ten sam, bo tam ten żyje.) Z tych tedy wyżej wspomnianych przyczyn, sąd niżej podpisany wzywa niniejszém szanowną publiczność i każdego z osobna, aby, jeżeliby komu o człowieku podobnego wzrostu i taką obrączkę i t. d. mającego, iak tu opisano jest, któryby w te strony w podróż się udał, i tenże zniknąć miał, wiadomo było, sądowi niżej podpisanemu o tém wszystkim iak nayspieszniey sub Rubro Criminalia pocztą donieść racyh. — W Poznaniu dnia 21go Sierpnia 1811.

JK. Xcey Mci sąd Pedsędk. Kryminalny.

**Doniesienie.** Ponieważ sukna w tutejszey fabryce robione, nigdzie dotychczas stemplem fabryki opatrzone nie były; a zatem uznano za rzecz potrzebną, aby do dalszego utrzymania kredytu, który nasze sukna nie tylko w kraju lecz i za granicą dotąd używały, tym że ołowianą pieczęć fabryki przyłożyć. Na pierwszyy stronie ołowiu znajdować się będzie pieczęć fabryki:

1) Herb miasta tutejszego, Rak, z opisem w Niemieckim języku:

„Pieczęć fabryki sukiennickiey.”

2) Na drugiy stronie ołowiu:

„W Kottbusie fabrykowane, 24 Beker-  
Inika m. ara tokciowa.”

Oprocz tego na prawém końcu sukna znajdować się będzie iak dotąd tak i teraz imię Kottbus wyszyte i wyfoluszowane. Publiczność handlującą nieomieszkuemi należyćie upraszać, aby o tém wiadomość łaskawie powzięć raczyła. — W JK. Saskiey Mci mieście Kottbusie d. 15. Sierpnia 1811.  
Fabryka Sukiennicka.

**Doniesienie.** Kupiec S. Friedlaender z Lipska i jego żona dawniey wdowa Mamrotowa, polecają się z wszelkimi gatunkami stołowej bielizny i płocien, które kopami i tokciami przedają, i obiecują przyzwoitą zachowywać cenę. Mieszka- ją u G. Gumprechta na Rynku pod Nro. 51.

**Doniesienie.** Podaje się do publiczney wiadomości, że w nocy z 23. na 24. b. m. znalazł się u mnie kofci kary 4 lata mający, który bez wątpienia przez złodziei jest zottawiony, ktokolwiek by się wyległymował i udowodnił że jest właścicielem, może go odebrać za powrocciem kosztów i żywność, jeżeliby się zaś w 4 tygodniach nie znalazł właściciel tegoż konia, na ten czas sprzedany będzie na rzecz ubogich. — W Brze- ziu pod Gostyniem dnia 28. Sierpnia 1811.

L i s k o w s k i.

**Doniesienie.** Młody człowiek przyzwoitego wychowania, posiadający dobre wiadomości szkolne, i mający ochotę ćwiczenia się w nauce aptekarskiey, może się zgłosić do

B e r g m a n n a.

**Do naiecia.** Podaje się do publiczney wiadomości, iż kamienica tu w Poznaniu w Rynku pod Nro. 82 teraz od S. Michała do dnia 24. Czerwca 1812 roku, to jest na trzy kwartały, jest całkiem do wypuszczenia. Ktoby sobie życzył, dowiedzieć się może w tey kamienicy o warunkach. — W Poznaniu dnia 20. Sierpnia 1811.

**Do zadzierzawienia.** Podpisany urząd ma honor uwiadomić szanowną publiczność, iż dnia 24. Września r. b. o godzinie 10. z rana w Poznaniu na nowym mieście w kamienicy pod liczbą 233 wypuszczonemi zostaną w roczną dzierżawę przez publiczną licytacją więcej dającym i przybicie otrzymującym pokoi 5 wraz z kuchnią na samym dole, na pierwszyy kondygnacyi pokoi 6 także z kuchnią i z wszelkimi do nich należącemi przy- ległościami, a to od S. Michała r. b. O kondy- cyach najmu dowiedzieć się można w Rynku pod Nro. 80 u podpisanego: wzywa się zatem wszy-

skich ochotę mających, aby się na wymieniony dzień, miejsce i godzinie stawić racyli i licytacje podawali. — W Poznaniu d. 29. Sierp. 1811.

J. Bogdański, B. T. c. D. P.

*Do sprzedania.* Czyni się wiadomo, iż dom z drzewa wybudowany całkiem pusty, tu na Chwaliszewie pod Nro. 51 w sąsiedztwie sławnych Abrahamą z iedney i wdowy Skalskiej z drugiej strony leżący, długi 34 a szeroki 21 stop z stajenką i gruntem 25 prętów kwadratowych w sobie zamykającym; miłośnych dzieci niegdy Macieja Brzeskiego własny, pod dnem 25. Kwietnia r. b. przez biegłych na zł. polsk. 990 zastawiany, ma być w moc zlecenia Prześw. Trybunału I. instancyi Deptu. Pozn. i na wniosek JPana Adama Wronieckiego kupca tu na ulicy Wodney mieszkającego, jako przez radę familiyną upoważnionego opiekuna przez publiczną licytacyą najwyżey dającemu przez niżej podpisanego Notaryusza sprzedany, do pierwszego przygotowawczego przyderżenia wyznaczony jest termin na dzień 4. Października r. b. przed południem o godzinie 10. w pomieszkaniu podpisanego Notaryusza tu na Garbarach pod Nro. 425. Wszyscy zatem ochotę kupna mający, raczą się w dniu i miejscu oznaczonym stawić, gdzie po oznajmieniu warunkow kupna najwyżey dającemu przyderżenie przygotowawcze nastąpi. — W Poznaniu dnia 14. Sierpnia 1811.

Dobieliński, N. D. P.

*Do sprzedania.* Dom w mieście Gnieźnie na przedmieściu Zajączorzu sub Nro. 412 stojący sł. Mateusza Nowickiego wapiarza i obywatela Gnieźnińskiego właścicy, na żądanie szał. Münzberga kupca i obywatela także w Gnieźnie zamieszkałego przez Burgrabiego Ur. Wendę dnia 21. Czerwca r. b. zaarrestowany został. Dom ten zawiera w sobie 4 pokoje z 2 piecami i tyleż kominkami w blochy wewnątrz i zewnątrz oblepione postawiony, z sienią z kuchenką w środku, pod nim jest sklep murowany, i altanka z blochow na górze, szkdłami pokryty dosyć dobry i obok niego od zachodu stoi domeczek w blochy oddzielnie o iedney izbie i sieni z sklepem murowanym, szkdłami pokryty, w nim mieszka komornik, z tyłu tego domu jest podworze z wrotami z ulicy do wjazdu, a w nim znajduje się steynia w dele postawiona z posową z tarcic położoną, słomą pokryta i obok tey oborka z podłogą szkdłami pokryta dosyć dobra. Z tym łączy się ogród zawierający około puł morgi Magdeburkskiej warzywem różnym zasadzony; od ulicy Poznańskiej parka-

nem z tarcie postawionym od domu ku jezioru opatrzony, a w nim 40 sztuk drzewa rodzajnego różnego gatunku, oprócz młodocianego i małej szkotki jest zasadzonego. Od połnoy i zachodu dotyka się ulicy Poznańskiej, od południa jeziora i od wschodu domu sł. Woyciecha Piaseckiego, i w tym domu mieszka sł. Mateusz Nowicki wapiararz. Kopie tego aktu zaarrestowania, iedna szał. Jozefowi Grochowskiemu, zastępcy Burmistrza druga Ur. Braneckiemu, Pisarzowi sądu Pokoju Powiatu Gnieźnińskiego, trzecia Ur. Ozdowskiemu Konserwatorowi w Gnieźnie dnia 28. Sierpnia r. b. wyczone są, niemniej akt ten areztowania podług zaświadczenia Ur. Jeski, zastępcy Konserwatora w tymże Powiecie w więźce hypoteczney Powiatu Gnieźnińskiego, tudzież w więźce areztowania nieruchomości dnia 13. Lipca r. b. zarejestrowany, oraz i w Kancellaryi sądu Pokoju Wydziału spornego Powiatu Gnieźnińskiego 27. Lipca r. b. wpisany został. Przedaż domu tego odbywać się będzie na audyencyi Wydziału spornego Sądu Pokoju Powiatu Gnieźnińskiego. Pierwszy termin licytacyi wyznaczony jest na dzień 16. Września 1811 roku. Rzeczność niniejszego wycięgu dnia 27. Sierpnia 1811 roku na tablicy w izbie audyencyonayney sądu wyżey wyrażonego zawieszono, zaświadcza

Jeska, Pisarz.

Widziałem: J. Grochowski, Zast. Burm.

*Do sprzedania.* Dom w Gnieźnie w Rynku sub Nro. 23 w Powiecie Gnieźnińskim Dziecie Poznańskim sytuowany na zł. polsk. 3436 otworzony wraz z gruntem i ogrodem na zł. polsk. 1000 ocen onym, na domaganie się JP. Daniela Müntzberga kupca w Gnieźnie jako wierzyciela, i nadobrowolnie zezwolenie szał. Kaźmierza Myślęckiego obywatela iako dłużnika i rzeczonoego domu właściciela, sprzedany będzie najwyżey dającemu, i przybiecie utrzymującemu w gotowey grubey monecie. Przedaż ta odbywać się będzie dnia 9. Września r. b. o godzinie 9. z rana iako na terminie przygotowującym i 21. Października r. b. także o 9. godzinie z rana iako terminie ostatecznym w tymże domu. Na które to terminy wzywają się wszyscy do kupna tego ochotę mający, i do tego kwalifikujący się, aby osobiście lub przez pełnomocników na powyższych terminach stawili się, i ofiarę swą w miejscu rzeczonym podali. — Dan w Gnieźnie dnia 17. Sierpnia 1811.

Wydział sporny sądu Pokoju Ptu Gnieźn.

Dodatek

## GAZETY POZNAŃSKIEJ

Nr. 71.

*Licytacja nieruchomości.* Wiatrak i domostwo z ogrodem właściwy st. Jakuba Janksza w wsi Cmuni w Powiecie Szremskim Departamencie Poznańskim w teyże samey gminie leżący odległy od miasta Poznania mil 3, od miasta Sremu mila 1, graniczy na wschod słońca z dobrami Błażeriewem, na południe Mechlinem, na zachod Orkowem, na pułnoc Radzewem, do dominium Kurnika należący, opłacaący temuż dworowi czynszu talerow 9 przez podpisanego na rzecz st. Bogumiła Esznera i Andrzeja Hanke, w poręczeństwie Ur. Łukasze-wicza Adwokata, czyniących, do niniejszego czynu u niego zamieszkanie obierających, zaareztowany został. Po odbytych trzech terminach publikacyi warunkow, w czasie prawem przepisany termin do przygotowywającego przysądzenia wyznacza się na dzień 16. Września r. b. o godzinie 10. przed południem w izbie audyencyonalney Trybunału Deptu. Pozn. Extrahenci subhastacyi położyli cenę 2110 zł. polsk. — W Poznaniu dnia 31. Sierpnia 1811.

Kłossowski, B. T. D. P.

*Do przedania.* Na dniu 16. b. m. zabrano u żyda mieszkającego w Baranowie 6½ cetr. Brutto-faryny, przez nieznanomego tamże złożoney, która że cieć zaczyna, przeto w mocy najwyższego rozkazu sprzedaż zlecona o czém zawiadomiając publiczność, donosi się zarazem, iż takowa na dnia 9. p. m. o godzinie 9. z rana na tuteyszej Komorze głównej celi i konsumpcyi, plus licitando od-

przedaną zostanie, mający zatem chęć kupna, raczą się w czasie i miejscu oznaczonym zgłosić, właściciel zaś niewiadomy aby nysdaley w przeciągu dwóch tygodni pod utratą zabranego towaru swe złożył tōmaeznienie. — W Poznaniu dnia 31. Sierpnia 1811.

Komora główna celi i konsumpcyi.

*Do przedania.* W Owińsku pod Poznaniem znajduje się znaczna ilość najlepszych i użytecznych krow rozmaitych gatunkow jako też kilka set owiec użytecznych i młodościannych do sprzedania. Ochoę do nabycia mająci, raczą się do tamteyszej ekonomii zgłosić, i mogą każdego czasu to bydło widzieć i o cenie się dowiedzieć.

*Do przedania.* Notaryusz Powiatu Obornickiego ma honor uwiadomić publiczność, iż nieruchomości do zeszytych z świata W. Marcyanny z Laińskich i Jozefa Dembińskiego małżonkow pozostałości należące, z sreber, meblow, zegarow, bielizny stołowej, pościeli, materacow, porcellany, fajansow, szkła, w znaczney ilości miedzi, żelaza, sprzętow domowych składające się, na imie Salomei i Walentego Dembińskich małternich, stosownie do żądania W. Wojciecha Koszutskiego, rzeczonych małoletnich przez radę familii opiekuna ustanowionego w mieście Szamotułach w Rynku w domu pod Nro. 17. dnia 8go Września 1811 o godzinie 9. z rana za gotową monetę grubą sprzedawane będą; każdy przeto chęć nabycia takowych mający na powyżey oznaczonym

miejsce i terminie stawić się raczy. — W. Obornikach dnia 28. Sierpnia 1811.

*Do przedania.* Niżej podpisany ma honor donieść szanowney publiczności, iż na dnia 1. Października r. b. o godzinie 9. z rana w dominiu Ostrowieczka pod Dolskiem w Powiecie Szremskim Deptu. Poznańskiego sprzedawane będą więcey datacemu i przybicie otrzymującemu meble i sprzęty składające się z skrzyniow, stołkow, biurników, gospodarskich narzędziow, bydła rogatego, żelastwa, strzelby, siecie, leny do rybołówstwa, na którą licytacją o luźne zgromadzenie uprasza. — W Szremie d. 25. Sierpnia 1811.

Nowicki, B. S. P. P. S.

#### CITATIO EDICTALIS.

Na wezwanie Ur. Jozefa Rozdaiczer Patrona P. Trybunału I. instancyi Deptu. Kaliskiego w procesie likwidacyinym synagogi miasta Kalisza przez rzekany Trybunał ustanowionego Kuratora mieszkającego w mieście Kaliszu pod Nro. 181 przy ulicy Wrocławskiej. — Ja niżej podpisany Burgrabia Trybunału na mocy reskryptu nominacyi JW. Ministra sprawiedliwości d. d. 25. Sierpnia ś. z. urząd ten sprawujący w Kaliszu w Rynku pod Nro. 17 zamieszkały. — Stosownie do dekreту N. Krola w Frankfurcie nad Menem w dniu 15go mca Lipca 1809 wydanego, tudzież na fundamencie rezolucyi P. Trybunału Deptu. Kaliskiego d. d. 28. miesiąca Sierpnia 1810 na podany przez urząd Kuratora raport wyszley, zapożyczam wszystkich wierzycieli do rzeczoney massy synagogi Kaliskiej, iakiekolwiek, a przez wyrok Kondescensoryalny te szcze w roku 1778 ferowany iuż prawomocnie przysądzone pretensye mających, których to wierzycieli teraznieysze zamieszkanie, że mnie Burgrabiemu i ustanowionemu Kuratorowi nie iest wiadome. Edyktalnie zostawiwszy ninieyszego pozwu kopią u W. Prokuratora Krolewskiego Trybunału Kaliskiego, aby iuż pozwani wierzyciele, w tém porządku iak są w nadmienionym wyroku Kondescensoryalnym wyszczegolnieni, iako to: Ur. Kasper i Katarzyna Wierzchleyscy, mał. ś. p. Jozefa Kałowskiego, ś. p. Antoniego Czyżewskiego, ś. p. Woyciecha Szczytnickiego, Ur. Tadeusz Jarczowski, ś. p. Marcina Gosławskiego, ś. p. Woyciecha Końckiego, ś. p. Jana Chilewskiego, ś. p. Jana Wiesiołowskiego, ś. p. Jana Zołdkowskiego, Ur. Stanisław Trębiński tudzież ś. p. Stanisława Trębińskiego, Ur. Kazimierz Sokolnicki, ś. p.

Wawrzyńca Kurczewskiego, iako to: Piotr, Antoni i Jozef bracia między sobą rodzeni, ś. p. Zielonackiego, ś. p. Jozefa Zeromskiego, ś. p. Marcina Otockiego, Ur. Wolscy, których imiona nie są wiadome, Urodz. Stanisław Trankem, Urr. Ignacy i Julianna z Cywńskich Prażmosey mał. ś. p. Michała Miaskowskiego, Ur. Maxymilian Prądzeński, Ur. Andrzej bogdański, Ur. Maryanna z Chielkowskich Wierzchleyska wdowa tudzież iey syn Adam Wierzchleyski Urr. Anna z Jarczewskich i Jozef Czarnecki mał. ś. p. Jozefa Gumowskiego, X. Stanisław Podbowicz imieniem Kollegiaty Kaliskiej, X. Woyciech Klonicki, iako Proboszcz kościoła Parochialnego w Ocieżu. Przewielebna kapituła kolegiaty w Unieiwie, Ur. Antoni Grudzicki, Ur. Jozef Łepicki, Ur. Joanna z Kiankowskich Mikołajewska wdowa, Ur. Wiktorya Umińska wdowa, Ur. Franciszek Stanisławski, Ur. Władysław Biernacki, śp. Woyciecha Kobierzyckiego, Urr. Franciszki Ludowika z Roźmińskich Sokolniczey mał. śp. Jozefa Węzyka, Ur. Tadeusz Wyszogotta Zakrzewski, Ur. Wawrzyniec Kurczewski, Ur. Roch Kurczewski, X. Stefan Łaskowski, Urr. Stefan i Anna z Trąbczyńskich Bożęczy mał. iako ś. p. Grudzielskiego Urr. Piotr i Cypryan Gauczyńscy bracia, niemniej Ur. Teofila z Gauczyńskich Radeńska, Ur. Konegunda z Gauczyńskich Giszczynska wdowa, Ur. Onufry Gauczyński, Ur. Nepomucen i Joanna Kobielscy mał. śp. Jana Pomianowskiego, Ur. Adam Chmielewski, Przewielebny konwent Kaliski OO. Bernardynow, Ur. Kaletan Radoliński, X. Maciej Karwacki dziekan Stawiszynski, Przewielebny konwent XX. Kanonikow regularnych Lateranęskich w Kaliszu, Ur. Helena z Mierzewskich Chlebowska wdowa iako śp. Bronina Mierzewskiego ś. p. Antoniego Skorczewskiego, Kollegiata Kaliska ad S. Mariam, śp. Jozefa Przepalkowskiego. Ur. Felicyan Aareiczewski, Ur. Antoni Rubach śp. Franciszka Dobrzyńskiego, Ur. Barbara z Winiawskich Dobrzycka wdowa, śp. Jana Bartoszewskiego, Urr. Dzieglewcy, mał. Urr. Woyciech i Ludowika Zaborowscy, mał. Urr. Jozef i Anna Pielewscy, mał. X. Szemen Janicki Wikaryusz przy kościele w Braszkwowie, X. Stanisław Przyłuski Proboszcz kościoła parafialnego w Tursku, X. Błażey Niewicki Proboszcz w Błaszczach, Ur. Jozef Blenicki, X. Ignacy Głęński Proboszcz w Goszczanowie, Ur. Walenty Wierzbicki, Urr. Kata-

rzyna z Wierzbickich i Wawrzyniec z Brodzczy, mał. iako ś. p. Jana Janikowskiego, Przewielebny konwent OO. Franciszkanow w Grabowie śp. Niemcewskiej Panny, X. Stanisław Kłossowski kollegiaty Kustosze, X. Stanisław Biłkowski Wikaryusz teyże Kollegiaty, Przewielebny Kanonikow regularnych w Kaliszu, Przewielebny Konwent S. Klary za bramą Toruńską w Kaliszu, ś. p. Wawrzyńca Rowińskiego, iako to: Jan, Ignacy, Wincenty bracia i siostry Rowińscy, Ur. Mateusz i Wiktorya z Rowińskich Baranowscy mał. konfraternia ołtarza S. Anny w kościele OO. Xięży Bernardynow w Kaliszu X. Kazimierz Rysiński przelożony teyże Konfraternii, śp. Eleonory z Tempczyńskich, Moraczewskiej, Ur. Franciszka z Jedleckich i Wanuska wdowa, Ur. Jan Prusinowski, Przewielebny konwent OO. Reformatow w Kaliszu w asystencyi Sendyka Antoniego Łądkowskiego Ur. Antoni Grodziński, X. Dziecielski Proboszcz w Chelmeach Ur. Wawrzyniec Kurczewski ś. p. Konstancyi z Sadokierskich Przepakowskiej, iako to: Eстера zameżnie Woyciechowska, Justyna Racięcka, Izabella Iniszewska śp. Marcina Doruchowskiego, Ur. Stanisław Stawinski, Ur. Jozef Stawinski, Ur. Ewa z Ostrowskich Woyciechowska wdowa, Ur. Franciszek Stanisławski śp. Jakuba Rossowskiego, Urr. Kazimierz i Franciszka Sokolniczy, X. Kazimierz Kędziński Proboszcz w Szczurach, X. Jozef Groblewski Proboszcz w Gorznie, Ur. Bogumił Ignacy dwoch imion Pstrokoński, tudzież wszyscy inni z imion nazwiska i zamieszkania niewiadomi Kredytorowie, przed wyznaczonym od tuteyszego P. Trybunału delegowanym JW. sędzią Smogorzewskim w dniu 4. Października r. b. przed południem o godzinie 9. w zabudowaniu Poiezuickim, osobiście lub przez pełnomocnikow niżej wymienionych niezawodnie się stawili, na którym to terminie, stosownie do dekretu Królewskiego d. d. 15. Lipca 1809 roku Art. XV. przez delegowanego plan dystrybucyjny sporządzony, przedłużonym będzie. — Dystrybucya w tym to planie stosownie podług praw Polskich a mianowicie podług konstytucyi 1558 ile że ten proces likwidacyjny ieszcze za dawnego rządu Polskiego, co do oblikwidacyi weryfikacyi długow, już jest prawomocnie rozstrzygniiony, ułożyć się mająca, jeżeli przez zapozwanych wierzyteli na terminie stawiających przyięta zostanie, sąd P. Trybunału Deptu. Kaliskiego one

zaaprobuie, i do dystrybucyi massy, oraz wskazania lub wydania każdemu wierzytelowi, części na niego przypadającej przystąpi. — W przypadku zaś niestawienia się, każdy wierzyteli niestawiający, będzie tak uważany, iak gdyby rzeczony plan dystrybucyjny akceptował, i z ekscypcyami swemi przeciwko takowemu prekludowanemu zostanie. — Dla wiadomości wierzyteli, dodaje się ieszcze i to, że ekstrakt przez kassyera depozytalnego sporządzony, a który na przyszłym terminie przedłożonym będzie, przeświadczy pozwanym wierzyteli, iakowa ogólna summa z procentow synagogi kwestyonowanej, tak za rządu zesłego iako i terażniejszego, do depozytu weszła, i iakowa po odtrąceniu rożnych wydatkow synagogalnych, dotąd ieszcze tak w gotowiznie iako też i na rożnych hypotekach pozostaie. — Dla wierzyteli niemogących lub niechających osobiście na powyższy termin zjechać podają się Patronowie ustanowieni przy tuteyszym Trybunale, iako to: Falz, Chrystowski, Więckowski, Mitzke, Ordega, Stawoski, Rossocki, których opatrzyszy w przyzwoite pełnomocnictwa swoje wnioski do protokołu u wyznaczonego delegowanego przedstawic mogą. — Niemniej zapozynam starszych synagogi Kaliskiej star. Abraama Jelenkiewicza i Michała Fiszel, Herszkowicza, lub też terażniejszych starszych, z imion i nazwisk niewiadomych, na mieyscu pierwszych obranych, aby na powyższym terminie osobiście się stawili, i przy ułożeniu planu dystrybucyjnego przytomni byli, inaczej niezważając na ich niestawieństwo, tyle razy rzeczony plan sądowi P. Trybunału do zatwierdzenia przedłożonym zostanie. — Działo się w Kaliszu dnia 15. Czerwca 1811. — Zarejestrowano pod Nro. 160.

Leon Nowierski, Burgrabia.

*Citatio.* Na żądanie Kuratora massy w sprawie konkursowey na majątku pozostałym bywszego w Kleczewie Justycyaryusza Jerzego Benade teraż mieszkającego w Triebel pod Sorau w Krolestwie Saskim, którym iest Franciszek Ogrodowicz, Patron przy Trybunale mieszkający w Poznaniu pod Nrem 116 przy ulicy Szerokiej i który od siebie w sądzie stawać będzie zapozynam ia Burgrabia Marcin Dembiński mieszkający w Poznaniu ustanowiony przy Trybunale niżej wyrażonym wszystkich kredytorow do massy Benadego ubiegających się do stawienia się na audyencyą Prześw.

Trybunału cyw. I. inst. Deptu. Pozn. Wydziału II. agitującego się w zamku dnia 1. Października o godzinie 9. z rana w roku bieżącym, lub dnia przywołania sprawy z rejestru sobie właściwego, i do likwidowania swych pretensyi, do masy wyżej wspomnioney mających, poczem każda w szczególności kategoria w porządku zapisania się wierzycieli w komparycyi sądownie rozstrąsioną będzie, przeciw wierzycielom w szczególności przypozwanym, a nie stawiającym zaocznie się postąpi, a po rozstrąszeniu wszystkich ogółem kategorii szczególnych wierzycieli sąd prekluzją na niewiadomych i niemeldujących się ustanowi, względnie zaś stawiających wyrok klasyfikacyjny wyda. Kopią pozwu wręczyłem ekspedycyi gazety Poznańskiej z rekwizycją umieszczenia tegoż w gazetę dnia 10. Sierpnia 1811 ktorem odebrał

Marcin Dembiński.

*Citatio.* Na żądanie Kuratora masy w procesie likwidacyjnym nad majątkiem zmarłego niedy Wojciecha Emiljusza Radeki Justyc-Rata w Pyzdrach, którym jest Franciszek Ogródowicz, Patron przy Trybunale mieszkający w Poznaniu pod Nro. 116 przy ulicy Szerokiej, i który od siebie w sądzie stawiać i wnioski prawne czynić będzie. Zapozywam ja Burgrabia Marcin Dembiński przy ulicy Szerokiej Nro. 116 mieszkający w Poznaniu ustanowiony przy Trybunale niżej wymienionym wszystkich wierzycieli do masy zwyż oznaczonej ubiegających się do stawienia się na audyencyą Przesw. Trybunału cyw. I. inst. Deptu. Pozn. Wydziału II. agitującego się w Poznaniu w zamku na dniu 4. Listopada o godzinie 9. z rana w roku bieżącym, lub dnia przywołania sprawy z reie-

stru sobie właściwego, i do likwidowania swych pretensyi, do masy wyżej wspomnioney mających, poczem każda w szczególności kategoria w porządku zapisania się wierzycieli w komparycyi sądownie rozstrąsioną będzie, przeciw wierzycielom w szczególności przypozwanym a niestawiającym zaocznie się postąpi a po rozstrąszeniu wszystkich ogółem kategorii szczególnych wierzycieli sąd prekluzją na niewiadomych i niemeldujących się ustanowi względnie zaś stawiających wyrok klasyfikacyjny wyda. Kopią pozwu wręczyłem Przechacney ekspedycyi gazety Poznańskiej z prośbą o umieszczenie tegoż w gazecie.

Marcin Dembiński.

*Wezwanie successorow.* Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego czyni wiadomo, iż w wsi Łęga w powiecie Szremskim leżącej, umarł w miesiącu Styczniu r. b. nieiaki Karol Brantke nauczyciel bezżennie i bezpotomnie, niepozostawivszy po sobie ani szladu, gdzieby succesorowie jego znajdować się mogli, po którym sukcesya tymczasowie za wakuującą i jako takowa do narodu należącą jest uważana, niechęć jednak prawym jego successorom do pozostałości tej przecinać własności prawa, stosownie do Art. 770 Kodeksu cywilnego wzywa niniejszym succesorow tegoż zmarłego Karola Brantke, aby wylegitymowawszy się dostatecznie, jako są prawemi jego succesorami, wnioski swe o wydanie im znajdujące się w depozycie tutejszym pozostałości onegoż podali, gdyż w przypadku niezgłoszenia się w ciągu 3ch miesięcy żadnych succesorow, cała ta pozostałość na skarb narodowy obroconą będzie. — W Poznaniu dnia 30. Lipca 1811.